



# SKAŁA



XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

12 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

27(246)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)

## Świętymi bądźcie



*Pilnie śledziliśmy pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny, uczestniczyliśmy w wielu spotkaniach i Mszach św. sprawowanych przez Papieża, słuchaliśmy Jego nauk, biliśmy Mu brawo, razem śmieliśmy się z Jego żartów... A co nam zostało po Jego odejściu do Domu Ojca? Co wprowadziliśmy w nasze życie? Którymi z Jego nauk przejęliśmy się do głębi serca? Jak zapamiętaliśmy naszego Świętego Rodaka???*

# EWANGELIA NA CO DZIĘ

## 12 października 2014 r - XXVIII niedziela zwykła

(Mt 22,1-14)

Jezus w przypowieściach mówił do arcykapłanów i starszych ludu: Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę! Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy [ich], pozabijali. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaprosźcie na ucztę wszystkich, których spotkacie. Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala wypełniła się biesiadnikami. Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nie ubranego w strój weselny. Rzekł do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego? Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych.

## 13 października 2014 r - Poniedziałek

### Wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego, prezbitera

(Łk 11,29-32)

Gdy tłumy się gromadziły, Jezus zaczął mówić: To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz.

## 14 października 2014 r - Wtorek

(Łk 11,37-41)

Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył wpię rąk przed posiłkiem. Na to rzekł Pan do niego: Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrza pełne jest zdzierstwa i niegodziwości. Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste.

## 15 października 2014 r - Środa

### Wspomnienie św. Teresy od Jezusa, dziewicy i doktora Kościoła

(Łk 11,42-46)

Biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie opuszczać. Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku. Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodzą. Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: Nauczycielu, tymi słowami nam też ubliżasz. On odparł: I wam,

uczonym w Prawie, biada! Bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie.

## 16 października 2014 r - Czwartek

### Wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej

(Łk 11,47-54)

Biada wam, ponieważ budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich zamordowali. A tak jesteście świadkami i przytakujecie czynkom waszych ojców, gdyż oni ich pomordowali, a wy im wznosicie grobowce. Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Posłę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych zabiją i prześladować będą. Tak na tym plemieniu będzie pomszczona krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata, od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, na tym plemieniu będzie pomszczona. Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; samiście nie weszli, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli. Gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli gwałtownie nastawać na Niego i pytać Go o wiele rzeczy. Czyhali przy tym, żeby go podchwycić na jakimś słowie.

## 17 października 2014 r - Piątek

### Wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika

(Łk 12,1-7)

Kiedy wielotysięczne tłumy zebrały się koło Niego, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłądki faryzeuszów. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach. Lecz mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

## 18 października 2014 r - Sobota

### Święto św. Łukasza Ewangelisty

(Łk 10,1-9)

Następnie wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. Powiedział też do nich: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; prosźcie więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedźcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

## TEMAT Z OKŁADKI

# MOJE SPOTKANIA ZE ŚW. JANEM PAWŁEM II



MARIA BUJNIK

**NALĘŻĘ DO OSÓB, KTÓRE MIAŁY SZCZĘŚCIE, NIE TYLKO BYĆ W TŁUMIE PIELGRZYMÓW PODCZAS WIZYT PAPIEŻA W OJCZYŹNIE, ALE RÓWNIEŻ DOSTĄPIĆ WIELKIEJ RADOŚCI KILKUKROTNEGO, OSOBISTEGO SPOTKANIA Z NASZYM UMIŁOWANYM ŚWIĘTYM. JEST TO NIESAMOWITYM DAREM, KTÓRY OTRZYMAŁAM, I ZA KTÓRY DO KOŃCA ŻYCIA BĘDĘ WDZIĘCZNA PANU BOGU. OPISZĘ TUTAJ TYLKO WSPOMNIENIA NAJBARDZIEJ NIESAMOWITE, WYJĄTKOWE I NIEPOWTARZALNE.**

**P**odczas pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny, na spotkaniu z ruchem oazowym 8 czerwca 1979 r. w Nowym Targu, Jan Paweł II zaprosił członków Ruchu Światło-Życie na 15-dniowe rekolekcje do Rzymu. Pełniliśmy wówczas z mężem funkcję pary diecezjalnej kręgów Domowego Kościoła, które od 2 lat istniały już w Archidiecezji Warszawskiej. Rekolekcje, o których mowa, zwane Pierwszą Oazą Rzymską, trwały od 4 do 21 sierpnia 1979 r. Uczestniczyło w nich 120 osób z całego kraju, w tym 16 par małżeńskich, odpowiedzialnych w 15 diecezjach Polski za formację istniejących już wówczas w Polsce 250 kręgów rodzin.

Zaczęło się od trudności organizacyjnych, ponieważ w PRL-u nie udzielano zezwoleń na tego rodzaju wyjazdy zbiorowe. Każdy więc

z uczestników musiał indywidualnie załatwić turystyczny wyjazd do Włoch. Ale udało się. Po przylocie do Rzymu zamieszkaliśmy u SS. Urszulanek Unii Rzymskiej, które gościnnie otworzyły nam podwoje swego Domu Generalnego (po raz pierwszy w historii zakonu dla osób świeckich).

W założeniu, tematem i celem oazy rekolekcyjnej III stopnia było przeżywanie tajemnicy Kościoła na trzech głównych płaszczyznach przeżyć wewnętrznych:

- **przeżywanie tajemnicy Kościoła w znaku** (budowlach) – poprzez dzieła sztuki i nawiedzanie miejsc uświęconych męczeństwem pierwszych chrześcijan (groby Apostołów, bazyliki i kościoły rzymskie, Koloseum, katakumby, Tre Fontane – miejsce ścięcia Św. Pawła, Więzienie Mamertyńskie),
- **przeżywanie Kościoła po-**

**przez spotkania z Piotrem Opoką, żywym Piotrem naszych czasów – Janem Pawłem II,**

- **spotkania z żywym Kościołem** – z ludźmi, wspólnotami, które żyją Chrystusem i w których dzisiaj objawia się świętość i dynamizm apostołowski (spotkanie modlitewne z Matką Teresą z Kalkuty w domu Sióstr Misjonarek Miłości w Rzymie, spotkania ze wspólnotami *Communione e Liberazione*, *Focolari*, *Oazą Ojca Rotondi* i innymi grupami).

Każde z ww. źródeł przeżyć nasuwa mi wiele refleksji, skoncentruję się jednak tylko na spotkaniach z Ojcem Świętym Janem Pawłem II.

Jako grupa oazowa, byliśmy obecni na audiencjach generalnych na Placu Św. Piotra i na „Anioł

*ciąg dalszy str. 4*

Pański” w Castel Gandolfo – zawsze zauważeni i serdecznie witani przez Ojca Świętego, z uwagi na ogromny, wielometrowy, zielony transparent z białym emblematem FOS-DZOE (Światło-Życie) i napisem: „ZWIASTUNOWI Z GÓR – CI, KTÓRZY ZAWSZE SĄ Z NIM”. To nawiązanie do piosenki oazowej roku 1978: „Zwiastunom z gór”, śpiewanej wspólnie z kardynałem Karolem Wojtyłą na jego ostatnim, przed wyjazdem na konklawe, Dniu Wspólnoty w Kluszkowcach.

Dla nas – uczestników tamtych rzymskich rekolekcji – do końca życia specjalne znaczenie będą miały trzy spotkania, umówione i wpisane w kalendarz papieski, w których element wspólnotowy wiązał się z olbrzymimi przeżyciami osobistymi, gdyż mogliśmy „namacalnie” doświadczyć obecności Ojca Świętego – uścisnąć i ucałować jego rękę, chwilę z nim porozmawiać i otrzymać osobiste błogosławieństwo.

### **Niedziela, 12 sierpnia 1979 r. godz. 8.00**

Msza święta w cudownej zieleni ogrodów Castel Gandolfo, sprawowana przez Ojca Świętego dla naszej wspólnoty (około 130 osób). Naturalny wystrój ogrodu, bez żadnych dekoracji, ustawione krzesła i stół do mszy papieskiej. Śpiewy oazowe na głosy, perfekcyjnie przygotowane, na przemian ze scholą i kantorem – na wejście: „Duch Pański napełnił okrąg ziemi”. Rozpoczęcie mszy świętej – głos Ojca Świętego rozlega się pięknym dźwiękiem, przez mikrofony umieszczone w ogrodach papieskich. Potem wspaniała homilia do tekstów: 1 Krl 19,4-8; Ef 4,30-5,2; J 6,41-51, której słuchamy jednym tchem. Jest w niej cała tęsknota, radość i przeogromne, wypełnione miłością serce na-

szego kochanego Ojca Świętego. Na wstępie homilii Ojciec Święty, za naszym pośrednictwem, serdecznie pozdrawia wszystkich członków Ruchu Światło-Życie z całej Polski. Motto homilii, to słowa skierowane do proroka Eliasza na pustyni: „Wstań – jedź, bo droga daleka; zbudź się – Pan jest dobry”. Szczytowy moment tej Liturgii, to Komunia Święta, której Ojciec Święty sam udziela każdemu z nas (choć w koncelebrze było 6 kapłanów). Arturo Mari robi zdjęcia, które są dla nas bezcenną pamiątką. Podchodzę ze wzruszeniem, ściskam złożone ręce. Cała drzę – Chrystusa podaje do ust Jego Namiestnik.

Po błogosławieństwie każdy otrzymuje pięknie wydaną książkę „Jan Paweł II do Ludu Bożego”, którą tulimy do serca, jako najcenniejszą pamiątkę. W krótkiej rozmowie bardzo serdecznie pozdrawiamy kochanego Papę od wspólnot warszawskich, uścisk dłoni i Ojciec Święty musi iść dalej, bo służba porządkowa bardzo niecierpliwie spogląda na zegarki. Mimo to, Papież był z nami do godz. 10.00. Przed wyjazdem zrobiliśmy wspólne zdjęcie, a Ojciec Święty zaprosił nas na godz. 19.30 na ognisko w ogrodach Castel Gandolfo, zaznaczając, że „musicie śpiewać co najmniej 2 godziny” – szalejemy z radości i składamy dziękczynienie Bogu za tak hojne obdarowanie. Jedziemy na Monte Cassino, aby wieczorem powrócić w cudowne progi naszego Ojca.

### **Godz. 19.30 – Ognisko z Ojcem Świętym**

Przybyliśmy punktualnie o godz. 19.30. Pełni radości, doprowadzeni przez strażę na wewnętrzny dziedziniec w ogrodzie, w którym były już przygotowane niezbędne „urządzenia”: krata, popielnik, chrust i polana, a za ogniskiem, na podwyższeniu, stał

trzciniowy fotel dla Ojca Świętego i kilka krzeseł dla księży. Dla nas przeznaczono miejsca na ziemi, wokół ogniska. Papa przybył uśmiechnięty, bez piuski i bez pasa, w narzuconej na plecy czarnej pelerynie. Na nasz śpiew: „Witamy Cię, alleluja!” odpowiedział gromkim barytonem: „Siadajcie już, alleluja!”. Osobiście zapalił ognisko, poprosił o śpiew i przybliżył się z fotelem do nas. Rozpoczął się swoisty koncert życzeń. Papa poprosił o piosenkę: „Wiele jest serc”. Śpiewał razem z nami, ale podczas śpiewu podpisywał też ofiarowane nam rano książki (ponad 100 egzemplarzy). Każdy podpis składał bardzo starannie, w pełnej wersji i bez pośpiechu. Czuło się w tym szacunek dla każdego człowieka. Gdy śpiew ustawał, „przywoływał nas do porządku”: „Co ja tu będę sam pracował, a wy nic?! Śpiewajcie dalej!”. Wywiązał się też dialog z chóralnymi odpowiedziami na pytania: jak żyjemy, czy nie jesteśmy głodni, kiedy wstajemy, jaki jest nasz regulamin, gdzie byliśmy przed południem, czy nam czegoś nie brakuje? Na co padła gromka, dość zadziwiająca odpowiedź – „dzemu!!!” (to podstawowy produkt żywnościowy na oazach w Polsce w czasach PRL-u).

Spotkanie zakończyło się utworzeniem ogromnego kręgu z Ojcem Świętym i strażą papieską (która miała dziwne miny) i śpiewem: „Cichy, wieczorny mój śpiew”. Dochodziła godz. 23.00. Jeszcze przejście Papieża, serdeczny uścisk ręki, którą ze czcią i ogromną miłością całujemy i ostatnie słowa Papy: „Idźcie już spać, spotkamy się tutaj w piątek na Dniu Wspólnoty”.

Chwilę patrzymy za białą sylwetką okrytą czarną peleryną, znikającą wśród zieleni ogrodu. To był wieczór niezapomniany do końca życia. „Pan jest dobry” – pozwolił nam tego doświadczyć. Dziś, gdy wspominam te chwile, pamiętam

każdy szczegół tej cudownej sceny, choć minęło już 35 lat.

**Piątek, 17 sierpnia 1979 r. –  
Dzień Wspólnoty  
w Castel Gandolfo**

Oprócz nas przybyli przedstawiciele wspomnianych już wyżej ruchów włoskich. Godzina 18.00 – Ojciec Święty, w koncelebrze z kilkoma kapłanami, rozpoczął mszę świętą w ogrodzie, wygłosił homilię i udzielił wszystkim komunii świętej. Zabrakło komunikantów, więc czas oczekiwania na przywiezienie ich z parafialnego kościoła. Papież wypełnił głęboką modlitwą. Śpiewaliśmy po polsku, słowacku i włosku. W programie: po mszy świętej przedstawienie się zaproszonych ruchów (cel, duchowość, sposób formacji itp.), prezentacja i świadectwa naszych uczestników, a potem zapowiadany wcześniej „wystrzał” – po krótkim przemówieniu Jana Pawła II od Jego wielkiej świecy, ustawionej blisko ołtarza, każdy z nas Polaków zapalał swoją małą świecę, ozdobioną tym samym emblematem, by w symbolu tej świecy, zaniesić Chrystusa do wszystkich wspólnot i do całej Ojczyzny. Podchodząc do Ojca Świętego, każdy mógł powiedzieć mu jedno zdanie. Treści tych wypowiedzi pozostają tajemnicą każdego z nas. Wiem tylko, że głos się łamał, bo wzruszenie odbierało mowę... Przywiezione do Warszawy świece zapalaliśmy w naszym domu w najważniejszych momentach życia rodzinnego i wspólnotowego. Wypaliły się doszczętnie po prawie 20 latach. Jeszcze dziś widzę ich blask.

Żegnając się z nami, Jan Paweł II nazwał „oazę rzymską” precedensem w dziejach Ruchu Światło-Życie. Ostatnie Jego słowa przed udzieleniem błogosławieństwa brzmiały: „Pragnę teraz wszystkim, z całego serca pobłogosławić raz jeszcze – dziękując tym

błogosławieństwem Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu za to, że jest naszą jednością, jednością naszych serc, jednością Ludu Bożego, jednością Kościoła”...

**Czym były dla mnie te  
cudowne spotkania ze  
św. Janem Pawłem II?**

To była świadomość przebywania w bliskości osoby świętej, niezwykle głęboko zjednoczonej z Bogiem. Jego rozmodlenie, prostota, dobroć, pokora, serdeczność, oddanie się ludziom, umiłowanie każdego człowieka, umiejętność uważnego słuchania, poczucie humoru – to tylko niektóre przymioty Jana Pawła II, które sprawiają, że nie można zapomnieć o spotkaniach z nim. Cechy te inspirują mnie do wybierania dobra i dzielenia się tym dobrem z innymi. To także obudzenie w sobie świadomości ewangelizacyjnej, która koniecznie musi znaleźć – i jestem przekonana, że znajduje – odbicie w pracy formacyjnej rodzin w małej wspólnotie, parafii, duszpasterstwie rodzin i wszędzie tam, gdzie jesteśmy. To też dla mnie lepsze zrozumienie, dlaczego Kościół został zbudowany na Św. Piotrze: by ze względu na jego słabość, okazała się moc Boża, w dziełach, które czynił.

Moje ostatnie osobiste spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II odbyło się podczas audiencji w Sali Klementyńskiej w Watykanie 9 października 1994 r. Z Duszpasterstwem Rodzin pojechaliśmy z mężem na pielgrzymkę z okazji Międzynarodowego Roku Rodziny. Papież był już schorowany, z trudem chodził i opierał się na lasce, ale jak zawsze był serdeczny i umiał słuchać. Poprosiłam Ojca Świętego o błogosławieństwo na rozpoczęcie 1 października tegoż roku działalność Katolickiego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego, powołanego do istnienia w Diecezji Warszawsko-Praskiej przez bpa Kazimierza Romaniuka. Jan Paweł II z zainteresowaniem wysłuchał prośby i pobłogosławił dzieło, które do dziś istnieje i przynosi obfite owoce. Na przestrzeni 20 lat działalności Ośrodka, poprzez adopcję znalazło ciepły, kochający dom rodzinny 2663 dzieci, a św. Jan Paweł II – oprócz Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała – jest kolejnym jego patronem... często „ostatnią deską ratunku” w sprawach trudnych i skomplikowanych. Czuwa i działa.

CHWAŁA PANU, że tak cudownie obdarował mnie możliwością spotkania ze św. Janem Pawłem II i pozwolił doświadczyć tak wielu radości z tym związanych.



# MOJE SPOTKANIE ZE ŚWIĘTYM



**K**iedy zostałam poproszona przez księdza, aby napisać kilka słów na temat mojego spotkania z Janem Pawłem II w mojej głowie pojawiła się burza myśli. Spotkań było wiele. Chociażby pielgrzymki Ojca świętego do Ojczyzny, w których kilkakrotnie uczestniczyłam, ale największym moim marzeniem była pielgrzymka do Watykanu i osobiste spotkanie z Papieżem. A ponieważ marzenia się spełniają, dlatego w 2001 roku pojechałam z parafii na taką pielgrzymkę, której głównym elementem była audyencja w Auli Pawła VI. Po jej oficjalnej części ojciec Konrad Hejmo podprowadził nas do naszego kochanego Papieża.

Nie potrafię opisać tej wielkiej radości, która wówczas zagościła w moim sercu. Każdy z naszej grupy chciał być jak najbliżej Ojca świętego, chociażby dotknąć Jego ręki... Mogę powiedzieć, że dzięki księdzu z naszej parafii miałam ogromne szczęście być jak najbliżej tylko się dało, tuż obok.

Po chwili rozmowy z naszą grupą Jan Paweł II wyciągnął prawą dłoń i z ogromną siłą położył ją na mojej głowie. Wtedy ogromnie się wzruszyłam. Przecież było nas tyle osób... Dlaczego właśnie mnie spotkało tak wielkie wyróżnienie?

Mimo swojego wieku Ojciec święty był bardzo pogodny, a Jego wzrok głęboki i przenikliwy, pełen jednak życzliwości i pokoju. Spoglądał na każdego z nas osobno, jakby patrząc prosto w oczy widział całą głębię ludzkiego serca i duszy, wszystkie troski i zmartwienia.

Święty Jan Paweł II pozostanie w mojej pamięci Bożym człowiekiem. Spotkanie z Nim odcisnęło niezatartą pieczęć w moim sercu i moim życiu. Był wymagającym autorytetem i wzorem do naśladowania. Uczył i zachęcał do gromadzenia „skarbów” tych duchowych, uczył jak kochać, jak przebaczać, modlić się oraz to, co najważniejsze – jak przechodzić z życia ziemskiego do życia duchowego

– „niebiańskiego”. Pokazywał całym swoim życiem, że każdy człowiek jest po Bogu wartością najważniejszą.

Myszę, że osoby, które spotkały Jana Pawła II na swojej drodze życia, z pewnością stały się bogatsze o religijne doświadczenie spotkania ze Świętym, którego widziały, dotykały, z którym rozmawiały i na którego przykładzie budowały swoje codzienne życie.

Teraz kiedy spełniło się marzenie milionów chrześcijan całego świata, kiedy Jan Paweł II został ogłoszony świętym, pozostaje radość i szczęście w moim sercu, że mogłam osobiście spotkać tak niezwykłego człowieka na swojej drodze życia. On swoim życiem i trudem pielgrzymowania ukazał mi czym jest zawierzenie swojego życia Bogu.

„Wymagajcie od siebie, choćby inni od Was nie wymagali...”

Znowu wzruszona do głębi serca i łezką kręcącą się w oku.

Joanna

## *Drodzy Parafianie.*

*Kiedy zaczynaliśmy wznosić mury nowej świątyni, prosiłem Was, abyście zechcieli sfinansować postawienie filarów. Każdy mógł kupić swój filar. Na ten apel odpowiedziało wielu mieszkańców naszej parafii. Dzięki temu budowla nasza dziś opiera się na mocnych fundamentach i wspianiatomyślnie ufundowanych przez Was filarach.*

*Dziś zwracam się z podobną prośbą, abyśmy jeszcze w tym roku, przed zimą, w budowanym kościele mogli wstawić wszystkie, albo chociaż część okien. Wszystkich otworów okiennych jest 91. Wystarczająco dużo, aby każdy mógł kupić okno: duże, małe, albo jakąś część tego okna. Proszę Was, kupcie swoje okno jeszcze przed zimą, do naszego nowego kościoła. Koszt okien waha się od 920 zł do 6.800 zł za jedną sztukę.*

*Wasz proboszcz, ks. Jan Popiel*

## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

# ŚWIĘTY PATRON ŚWIĘTEGO KAROL BOREMEUSZ

JOANNA MATKOWSKA



„Na św. Karola Boromeusza patrzymy jako na wzór osobowy, niełatwy do naśladowania. Jest on jako święty szczególnym dziełem Łaski, owocem Odkupienia. Równocześnie jest świadkiem historii, która swym najgłębszym nurtem płynie jako dzieje zbawienia ludzi, społeczeństw i epok. Patrząc w stronę jego epoki, wmyślając się w dzieje jego życia, pragniemy włączyć się w ten sam nurt na dzisiejszej długości fali” – pisał o nim inny święty Jan Paweł II, który przez całe życie okazywał szczególne przywiązanie i szacunek dla swojego patrona ze chrztu świętego poprzez publiczne oraz prywatne wypowiedzi.

Karol Boromeusz urodził się na zamku Arona 3 października 1538 r. w arystokratycznym rodzie spokrewnionym z rodem Medici. Jego ojciec kształtował u sześciorga dzieci prawocność charakteru, głęboką religijność i miłosierdzie dla ubogich. To właśnie miłosierdzie będzie dla Karola ideałem życia chrześcijańskiego. Chłopiec został przeznaczony do stanu kapłańskiego w wieku 7 lat. Jako 12 – latek został opatem w rodzinnej miejscowości. Wysokie dochody z opactwa przeznaczył na pomoc ubogim. W 1559 roku otrzymał

podwójny doktorat z prawa kościelnego i cywilnego. W tym samym roku jego wuj został wybrany papieżem i przyjął imię Pius IV. Karol zostaje mianowany protonotariuszem apostolskim i referentem w sygnaturze. W 1560 roku zostaje kardynałem i arcybiskupem Mediolanu. Co ciekawe święcenia kapłańskie i biskupie przyjął dopiero dwa lata później. W kolejnych latach papież wyznaczył Karola kardynałem - protektorem Portugalii, Niderlandów oraz katolików szwajcarskich oraz opiekunem wielu zakonów i archiprezbiterem bazyliki Matki Bożej Większej w Rzymie. Karol otrzymywał tego tytułu olbrzymie sumy pieniężne, które niemal w całości przeznaczał na dobroczynność.

Karol Boromeusz zreformował diecezję mediolańską. Często wyruszał w podróże duszpasterskie. W 1564 r. otworzył wyższe seminarium duchowne (jedno z pierwszych na świecie). Był jednym z reformatorów Kościoła, wiele uchwał Soboru Trydenckiego wyszło spod jego pióra.

Nauczał nie tylko Słowem, ale i przykładem. Dewizą Karola Boromeusza była modlitwa i umartwienia. Żył niczym mnich, często pościł i umar-

tował się. Mieszkał w nieogrzewanej celi. Rzadko spał dłużej niż 4-5 godzin. Posiadał się wodą i chlebem, czasem jarzynami. Takie postępowanie było niezwykle w dobie, gdy arcybiskupi mieli olbrzymie dwory i prowadzili życie niczym świeccy władcy. Na niezwykłą służbę Bogu i ludziom zwrócił uwagę również Jan Paweł II: „Był prócz tego nie dającym się zastraszyć sługą dusz, sługą cierpiących, chorych, skazanych na śmierć. Mój patron! W jego imię moi rodzice, moja parafia, moja Ojczyzna pragnęli mnie od samego początku przygotować do tej szczególnej służby Kościołowi”.

Gdy na jesieni 1576 roku w Mediolanie pojawiała się dżuma Karol aktywnie niósł pomoc chorym. Nakazywał stałe modlitwy i pokuty w celu wyblągania zakończenia zarazy. W styczniu 1577 roku zaraza wygasła, arcybiskup zorganizował wielką procesję wynagradzającą, które poprowadził boso.

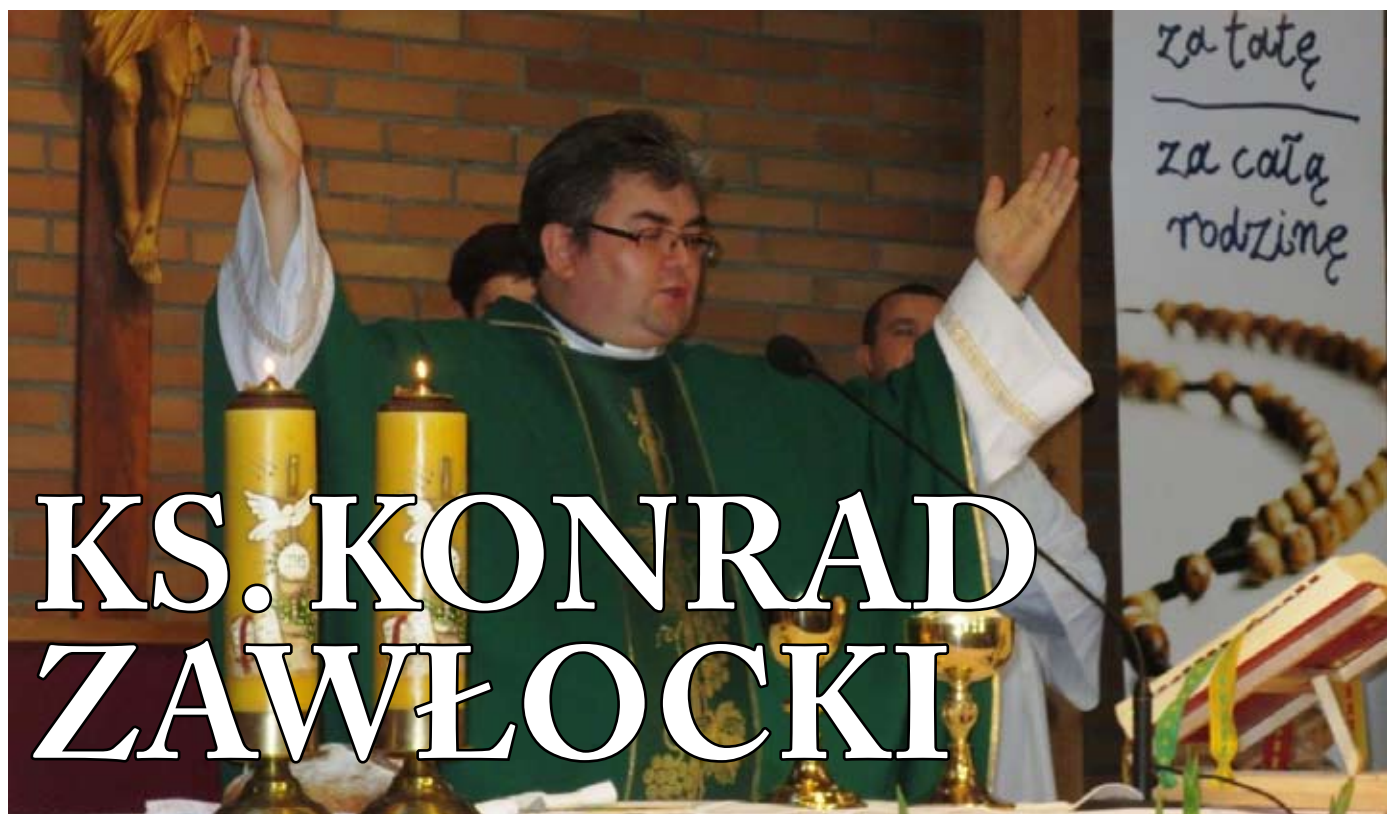
Umarł w wieku 46 lat na skutek wyczerpania organizmu w Mediolanie 3 listopada 1584 r.

Beatyfikowany w 1602 r., kanonizowany przez Pawła V w 1610 r. Jego relikwie spoczywają w krypcie katedry mediolańskiej.

W ikonografii św. Karol Boromeusz przedstawiany bywa w stroju kardynalskim. Jego atrybutami są: bicz, czaszka, gołąb, kapelusz kardynalski, krucyfiks, niekiedy ma postronek na szyi (nosił go w czasie procesji pokutnych). Czczony jest jako patron bibliotekarzy, katechetów, proboszczów i profesorów seminarium. Diecezje w Lugano i Bazylei oraz uniwersytet w Salzburgu obierały go jako swojego patrona. W liturgii wspominany jest 4 listopada.

Postać świętego Karola Boromeusza może być inspiracją dla współczesnych ludzi, tak jak wpływała na wybory świętego Jana Pawła II. Obaj święci myśleli o nieuchronności przemijania, przed którą wielu dziś próbuje uciec.

## NASI PASTERZE



# KS. KONRAD ZAWŁOCKI

**Jest Ksiądz nowym wikariuszem w naszej parafii. Proszę powiedzieć parę słów o swoim dzieciństwie.**

Przypadkowo urodziłem się w Warszawie. Rodzice moi mieszkali w Brwinowie. W szpitalu w Pruszkowie nie było dla nas miejsca. Zawieziono mamę do jednego ze szpitali warszawskich, ale tam również nie było miejsc. Potem pojechaliśmy do szpitala na Czerniakowskiej. Tam również nie chcieli nas przyjąć. Mieliśmy jechać do Wołomina a mama zaczynała rodzić. Lekarz z pogotowia po prostu się ulotnił, a ja przyszedłem na świat 9 czerwca 1974 roku w Warszawie. W Brwinowie przeżyłem 7 lat i tam też poszedłem do I klasy szkoły podstawowej. Po trzech miesiącach edukacji przeprowadziliśmy się do Pruszkowa, gdzie kontynuowałem naukę w szkole podstawowej. Rodzice z młodszym o 6 lat moim bratem nadal mieszkają w Pruszkowie.

**Jaką szkołę średnią Ksiądz skończył?**

Skończyłem Technikum Samochodowe w Grodzisku Mazowieckim. Pasjonowałem się pojazdami. Jeździłem wówczas na motorowerze Komar. Potem kupiłem pierwszego leciwego Malucha czyli Fiata 126p. Sporo czasu z kolegami poświęcałem na jego naprawy. Jak wstąpiłem do seminarium

trzeba było sprzedać Malucha, bo nikt w rodzinie nie miał prawa jazdy. Na VI roku seminarium kupiłem trabanta z silnikiem volkswagena Polo. Jeździł jak burza, startował pierwszy na skrzyżowaniu, ku zdziwieniu innych uczestników ruchu. Był bardzo mi przydatny, gdyż jeździłem nim na różne praktyki seminaryjne.

**Czy był Ksiądz ministrantem?**

Od drugiej klasy szkoły podstawowej byłem ministrantem w parafii św. Józefa w Pruszkowie.

**Czy od razu zdecydował się Ksiądz na wstąpienie do seminarium duchownego?**

Decyzja wcale nie była taka łatwa. Przez 3,5 roku biłem się z myślami o wstąpieniu do seminarium. Uciekałem przed nimi. Im bardziej próbowałem zdusić je w sobie, z tym większą mocą wpływały na nowo. Po tym okresie burzliwych walk zdecydowałem, że rozpocznę studia seminaryjne i zobaczę jak to będzie. Dopiero potem przyszła decyzja, że będę kapłanem. Doświadczyłem wtedy uczucia wewnętrznego pokoju i spokoju. Moja mama spodziewała się takiej decyzji, tata był zaskoczony. Wcześniej była mowa, że może pójść na Politechnikę Warszawską (na

Wydział Transportu lub SIMR czyli Wydział Samochodów i Maszyn Roboczych). Mama wysłała mnie na dzień otwarty na ATK przy ul. Dewajtis. Pojechałem i tego samego dnia zapisałem się do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Przez 3 lata studiowałem na Dewajtis, a potem przeniesiono nas na Krakowskie Przedmieście. Pracę magisterską pisałem z prawa kanonicznego („Rola i miejsce kurii diecezjalnej w wypełnianiu władzy biskupa diecezjalnego na podstawie Kodeksu Prawa Kanonicznego i praktyki Kurii Metropolitalnej Warszawskiej”). 13 maja 2000 roku z rąk kard. Józefa Glempa otrzymałem święcenia kapłańskie.

**Jaka była pierwsza parafia Księdza?**

Byłem wikariuszem w parafii św. Zofii Barat w Warszawie przy ul. Tanecznej na Grabowie (dekanat służewski). Posługiwałem tam przez 5 lat. Moim proboszczem był ks. prałat Janusz Baranowski. Był i jest dobrym gospodarzem parafii, dużo mnie wówczas nauczył. Będąc u św. Zofii pracowałem w Szkole Podstawowej nr 100 i uczyłem młodych i gniewnych, nieco zbuntowanych. To nie było łatwe zajęcie. Zacząłem mieć wówczas problemy z gardłem, traciłem głos. Po 4 latach



nauczania musiałem z przyczyn zdrowotnych zaprzestać pracy w szkole. W piątym roku kapłaństwa miałem więc przerwę od szkoły.

### **Dowiedziałam się, że Ksiądz zna język migowy.**

Tak. To prawda. Jeszcze w seminarium razem z kolegami zacząłem chodzić na Mszę św. do duszpasterstwa głuchych, do kościoła św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży. Była i jest nadal sprawowana tam Msza św. w języku migowym w każdą niedzielę o godz. 10.00. Ówczesny duszpasterz głuchych ks. Marian Mikołajczak z parafii św. Aleksandra przyjeżdżał również do seminarium raz w tygodniu, gdzie przy herbatce pół żartem, pół serio uczył nas języka migowego. Zacząłem posługiwać na Mszach św. i często migąłem czytania i odpowiedzi ludu podczas liturgii. I ta moja znajomość języka migowego sprawiła, że po ukończeniu Seminarium odprawiłem Mszę św. prymicyjną w języku migowym. Pracując w Grabowie nie miałem kontaktu z głuchymi i bardzo szybko zapomniałem język migowy. W 2005 roku zostałem skierowany do parafii Wszystkich Świętych przy pl. Grzybowski. Na terenie parafii przy ul. Łuckiej 17/23 mieści się Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Głuchych im. Jana Siostrzyńskiego (liceum ogólnokształcące – 3-letnie, technikum – 4-letnie, zasadnicza szkoła zawodowa – 3-letnia i studium policealne – 2-letnie). W Ośrodku od 10 lat uczę religii (początkowo miałem 26 godz. tygodniowo, teraz o wiele mniej).

### **Jak wygląda lekcja w ośrodku?**

Na lekcjach mówię i migam. Nieco z humorem czasami powiadam, że jak wracam ze szkoły to od gadania mnie ręce bolą. Mam różnych uczniów. Są niedosłyszający (posiłkujący się aparatami słuchowymi), głusi (nie słyszą, ale mówią) i są głuchoniemi (nie słyszą i nie mówią).

### **Czy utrzymuje Ksiądz kontakt z dawnymi uczniami?**

Oczywiście. Oni też utrzymują kontakt ze mną. Piszą do mnie sms-y. Zapraszają mnie na swoje śluby, chrzczą ich dzieci, spowiadam ich. Nadal jestem ich duszpasterzem i przyjacielem.

### **9 lat to długi okres posługi w jednej parafii.**

Oj tak... W parafii Wszystkich Świętych miałem 4 proboszczów. Ks. infułat Zdzisław Król odszedł na emeryturę (później zginął w katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 roku), przez 2 lata kierował parafią ks. Henryk Małecki (potem został mianowany Moderatorem Kurii i tam zamieszkał), przez 5 lat ks. Mirosław Nowak i obecnie od półtora roku ks. Piotr Waleńdzik. Parafia jest terytorialnie dość rozległa (od ul. Grzybowskiej, po Marszałkowską, Al. Jerozolimskie, Złotą i Towarową – na jej terenie jest Pałac Kultury i Nauki oraz Dworzec Centralny). Pod względem duszpasterskim w parafii opiekowałem się służbą liturgiczną (ministrantami, lektorami i kandydatami na ministrantów, służbą Totus Tuus, Nadzwyczajnymi Szafarzami Komunii świętej), założyłem i prowadziłem parafialną scholę dziecięcą, prowadziłem wspólnotę Kościoła Domowego, wspólnotę Żywego Różańca. W 2012 roku po śmierci ks. kanonika Zygmunta Wudarkiewicza zostałem mianowany kapelanem Muzeum Powstania Warszawskiego. W każdą niedzielę sprawuję tam Mszę św. w kaplicy bł. ks. Józefa Stanka w intencji powstańców, dlatego też niektórzy nasi parafianie mogli jeszcze nie mieć okazji, aby mnie poznać.

### **Wiem, że Ksiądz był kapelanem pielgrzymek rowerowych na Jasną Górę.**

To się zaczęło jeszcze w Grabowie. Wśród moich parafian byli ludzie, którzy pielgrzymowali na Jasną Górę z Warszawską Pielgrzymką Pieszą. W miarę upływu lat i zwiększającego się tempa życia mieli coraz mniej czasu i dlatego zaczęli jeździć rowerami do Czarnej Madonny. Początkowo była to grupa 26 osobowa – 4a rowerowa. Po raz pierwszy wyruszyła 9 lat temu. Potem grupa się rozrastała w niesamowitym tempie. Cztery lata temu liczyła już 189 osób, trzy lata temu 325 osób, dwa lata temu 460 osób. 3 lata temu zaprosiłem do pomocy ks. Marka Przybylskiego, pochodzącego z osiedla Górcie i w tym roku z racji mojej przeprowadzki to on prowadził pielgrzymkę liczącą ok. 500 osób.

### **Jak wygląda dzień pielgrzymy?**

Z reguły podobnie o godz. 7.00 była sprawowana Msza św., o godz. 8.00 śniadanie i o godz. 9.00 następował wyjazd. Ok. godz. 18.00 dojeżdżaliśmy do celu. W międzyczasie były przerwy na obiad i odpoczynek. Podczas postojów zwiedzaliśmy kościoły parafialne znajdujące się na trasie pielgrzymki. W niektórych odbywały się konferencje pielgrzymkowe. Na postojach i noclegach był też czas na śpiew i tańce. Pielgrzymi radośnie zmierzają na Jasną Górę.

### **Czy brał Ksiądz udział w innych pielgrzymkach?**

Oczywiście. W okresie wiosenno – jesennym odbywają się również inne pielgrzymki rowerowe. Nie we wszystkich brałem udział z powodów różnych obowiązków i braku możliwości, ale były pielgrzymki rowerowe do Wilna, Lwowa, Rzymu, gdzie po niedzielnej modlitwie Anioł Pański papież Benedykt XVI pozdrowił pielgrzymów. Była pielgrzymka do sanktuariów maryjnych w Europie, ale wtedy był lot samolotem do Barcelony i dalej rowerami (m. in. do sanktuarium Montserrat, Lourdes, La Salette).

### **Od sierpnia 2014 roku jest Ksiądz w naszej parafii.**

Jestem tu wikariuszem, opiekuję się kilkoma wspólnotami, o czym można przeczytać na 11 stronie „Skały”, jestem również odpowiedzialny za wspomnianą przed chwilą naszą parafialną gazetkę, dlatego zachęcam i zapraszam parafian do współpracy oraz do pisania w niej interesujących artykułów. Nadal mam lekcje religii w Ośrodku dla Głuchych, ponieważ mój następcą w parafii Wszystkich Świętych jeszcze nie zna języka migowego. Nasi parafianie mieli już okazję poznać przedstawicieli z grona moich uczniów, bo zaprosiłem ich na Mszę św. 18 września (św. Stanisława Kostki – patrona polskiej młodzieży) i odprawiłem Mszę św., którą tłumaczyłem na język migowy.

### **Życzę Księdzu powodzenia i dziękuję za rozmowę.**

Ja również dziękuję...

ZANOTOWAŁA  
MIROSLAWA PAŁASZEWSKA

# MAŁE CO NIECO

## TRADYCYJNE KREMÓWKI

W DNIU PAPIESKIM NIE MOŻE ZABRAKNAĆ ULUBIONEGO DESERU JANA PAWAŁ II, CZYLI KREMÓWEK. SŁABOŚĆ PAPIEŻA DO TYCH CIASTEK ZAOWOCOWAŁA NAZYWANIEM CZĘSTO TRADYCYJNYCH KREMÓWEK „PAPIESKIMI”.



### Ciasto francuskie:

Z mąki, jajka i wody, z dodatkiem szczypty soli, zagnieść ciasto – jak na pierogi. Wstawić do lodówki na ok. 10-15 min. Masło rozwałkować przez ściereczkę na prostokąt o grubości ok. 2 cm i również wstawić do lodówki, aby się dobrze schłodziło. Ciasto z mąki rozwałkować, rozłożyć na nim prostokąt z masła, brzegi ciasta nałożyć na masło na wzór koperty i wałkować od siebie (zawsze tylko w jednym kierunku). Następnie złożyć ciasto na 3 części i znów rozwałkować. Czynność tę powtórzyć kilka razy, po czym włożyć ciasto do lodówki na ok. 30 min. Po upływie tego czasu podzielić ciasto na dwie części i rozwałkować obie na blaty o grubości ok. 1/2 cm. Przenieść blaty na blachę, powierzchnię nakłuć widelcem i piec w maksymalnie nagrzanym piekarniku (250 stopni) na jasnożółty kolor (ok. 15 min.). Ostudzić.

### Krem:

3/4 l mleka zagotować z cukrem i cukrem z wanilią. W 1/4 l mleka rozmieszać mąkę pszenną i mąkę ziemniaczaną tak, by nie było grudek, następnie wlać całość do gotującego się mleka i cały czas mieszając ponownie zagotować. Dodać żółtka i znów wymieszać. Ostudzić. Masło dokładnie utrzeć i połączyć z ostudzoną masą. Wyłożyć krem na jeden z blatów i delikatnie przykryć drugim. Posypać cukrem pudrem. Pokroić na kwadraty. Kremówki doskonale smakują z dodatkiem konfitury wiśniowej.

### Składniki:

#### Ciasto francuskie:

250 g mąki pszennej  
1 kostka zimnego masła  
1 jajko  
50 ml wody  
5 łyżek cukru  
szczypta soli

#### Krem:

1 l mleka  
3 łyżki mąki pszennej  
3 łyżki mąki ziemniaczanej  
1 szklanka cukru  
2 opakowania cukru z prawdziwą wanilią  
1 kostka masła  
2 żółtka

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztowikzkuchni.blogspot.com](http://www.pocztowikzkuchni.blogspot.com).

I.Z.

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**12 października, godz. 13.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

Musical familijny „W to mi graj” - teatralny poranek bajkowy

**12 października, godz. 19.00**, kościół Św. Łukasza, wstęp wolny

Wieczór poezji z okazji XIV Dnia Papieskiego

**17 października, godz. 20.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

„Wieszcie niespokojne” - koncert formacji raperskiej inspirującej się tekstami polskiego romantyzmu

**18 października, godz. 10.00**, Urząd Dzielnicy Bemowo, wstęp wolny

„Bemowo moje życie” - warsztaty dziennikarskie dla seniorów

**18 października, godz. 12.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

Warsztaty śpiewu dla dzieci (6-10 lat) - dzieci uczestniczące w warsztatach zostaną zaproszone na scenę podczas koncertu „Kapeli ze Wsi Warszawa” o godz. 19.00



## ZAPOWIEDZI

1. Marcin Wojciech Filipowicz – kawaler i Agata Nowak – panna – oboje z parafii tutejszej;
2. Rafał Andrzej Tomkowiak – kawaler i Sylwia Dzierżanowska – panna – oboje z parafii tutejszej

# INTENCJE MSZALNE

## 13 października – poniedziałek:

7.00: śp. Janina Gola;  
 7.00: śp. Maria Kotarba – 30 greg.;  
 7.00: o mądrość życiową, dary Ducha Świętego i właściwe  
 ustawienie hierarchii wartości w życiu dla Maksymiliana;  
 7.30: śp. Edward Sawicki z okazji imienin;  
 7.30: śp. Marian Krawiecki – 1 greg.;  
 18.00: w int. zmarłych polecanych w wypominkach;

## 14 października – wtorek:

7.00: śp. Marian Krawiecki – 2 greg.;  
 7.30: o mądrość życiową, dary Ducha Świętego i właściwe  
 ustawienie hierarchii wartości w życiu dla Maksymiliana;  
 18.00: śp. Alodia i Jan Kościuczyk, Wacław Łuczak, Kazimiera  
 i Tadeusz Sawiccy;

## 15 października – środa:

7.00: o mądrość życiową, dary Ducha Świętego i właściwe  
 ustawienie hierarchii wartości w życiu dla Maksymiliana;  
 7.30: śp. Marian Krawiecki – 3 greg.;  
 18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

## 16 października – czwartek:

7.00: śp. Marian Krawiecki – 4 greg.;  
 7.00: śp. Jadwiga Pawełczuk w dniu imienin;  
 7.30: o mądrość życiową, dary Ducha Świętego i właściwe  
 ustawienie hierarchii wartości w życiu dla Maksymiliana;  
 18.00: śp. Stanisław Górniak w 14 r.śm., rodzice Górniak i Kęska;

## 17 października – piątek:

7.00: o wypełnienie woli Bożej w życiu Mariusza;  
 7.30: śp. Marian Krawiecki – 5 greg.;  
 7.30: śp. Marian Ośko;  
 18.00: o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski  
 dla Anny Możejko;

## 18 października – sobota:

7.00: śp. Marian Krawiecki – 6 greg.;  
 7.30: dziękczynno – błagalna w 6 r. urodzin Ani;  
 10.00: błagalna o światło Ducha Świętego dla Antoniego  
 w wyborze kierunku nauki;  
 14.00: ślub;  
 18.00: w int. Parafian;

## 19 października – niedziela:

7.00: śp. Marian Krawiecki – 7 greg.;  
 8.30: śp. Irena w 5 r.śm.;  
 10.00: śp. Leopold Niemyski – 22 r.śm.;  
 11.30: śp. Irena Binkiewicz – 8 r.śm.;  
 13.00: w int. Parafian:  
 • o Boże błog. i łaski dla Łukasza, Mai i Agaty;  
 • o Boże błog. i łaski dla Maurycego z okazji 12 r. urodzin;  
 16.00: śp. Bogusław Jarzyna – 5 r.śm., c.r. Jarzynów;  
 18.00: o wszelkie łaski i Boże błog. dla Kamili, Zuzanny  
 i Sebastiana, Marcina, Mateusza, Mikołaja  
 i Magdaleny oraz śp. c.r. Pamiętów, Gniazdowskich,  
 Lewandowskich i Królickich;  
 20.00: śp. Stanisław Piętosa – 2 r.śm.;

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Józef

### Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

### dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad i ks. Józef

### Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

### Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

### Spotkania biblijne dla dzieci ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

### „Przyjaciele Oblubienca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

### Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

## MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

### KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

### dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

### KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś obchodzimy Dzień Papieski, poświęcony popularyzacji nauczania Jana Pawła II, oraz uczenia się Jego wrażliwości na człowieka. Obchody tego dnia zrodziły się z potrzeby wdzięczności Bogu za wielki pontyfikat Jana Pawła II. Wdzięczność Bogu to ważna chrześcijańska postawa. Stąd włączmy się w ten rytm całym sercem. Na prośbę biskupów, dzisiejsza zbiórka po Mszach św. przeznaczona jest na fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia” – czyli na stypendium dla uzdolnionej, ale niezamożnej młodzieży. **W naszej parafii z okazji Dnia Papieskiego zapraszamy dziś na godz. 19.00 na Wieczór Poezji poświęcony Janowi Pawłowi II w wykonaniu znanych artystów. Nabożeństwo różańcowe dziś o godz. 17.30.**

2. W najbliższą sobotę 18 października przypada Święto Świętego Łukasza Ewangelisty. Jest to dzień Odpustu w naszej Parafii. Wszystkich zapraszamy na sumę odpustową na godz. 18.00. W sobotę przed południem o godz. 10.00 Msza dla chorych. W dzień Odpustu Nabożeństwo różańcowe dla wszystkich o godz. 17.00.

3. Uroczystości odpustowe poprzedza Nabożeństwo Czerdziestogodzinne w środę, czwartek i piątek.

\* godz. 10.00 Msza św. i wystawienie Najświętszego Sakramentu

\* godz. 15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia

\* godz. 18.00 Msza św. i modlitwa różańcowa.

\* godz. 20.30 Nieszpory o Najświętszym Sakramencie.

\* godz. 21.00 zakończenie adoracji.

6. Przed nami kolejny różańcowy tydzień. Codziennie w naszym kościele o godz. 18.00 gromadzimy się na wieczornej Eucharystii, a po niej odprawiamy Nabożeństwo Różańcowe. Dzieci Zapraszamy we wtorki i czwartki na godz. 17.00. Wyjątkowo dziś różaniec o godz. 17.30, a w sobotę o godz. 17.00.

7. Przyjmujemy na wypominki – modlitwę Kościoła za zmarłych.

8. Za tydzień o godz. 18.00 Msza św. w języku łacińskim ze śpiewem chorału gregoriańskiego.

9. Również za tydzień o godz. 20.00 Msza św. inaugurująca nowy rok akademicki. Zapraszamy studentów i pracowników naukowych.

10. Po Mszy św. odpustowej ok. godz. 19.00 w sali na piętrze odbędzie się spotkanie osób zainteresowanych udziałem w warsztatach pisania ikon. Zajęcia będą odbywały się 4 razy w miesiącu. Każdy uczestnik otrzyma komplet materiałów i narzędzi, oraz przygotowaną deskę. Zapraszamy.

## APEL DO CZYTELNIKÓW:

Zespół Redakcyjny zwraca się do naszych szanownych Czytelników:

po pierwsze: chcemy zaprosić do współpracy, do redagowania „Skały” (najbliższe spotkanie zespołu redakcyjnego odbędzie się na plebanii 24 października o godz. 19.00 lub nieco później po zakończeniu nabożeństwa różańcowego. Serdecznie zapraszamy...) a także do pisania artykułów o tematyce, którą moglibyście zaciekać innych Czytelników;

po drugie: prosimy o nadsyłanie drogą mailową Waszych ciekawych wspomnień wakacyjnych i przeżyć religijnych – można podzielić się swoimi doświadczeniami. Może ktoś mógłby z tychże doświadczeń skorzystać np. w przyszłym roku;

[redakcjaskala@gmail.com](mailto:redakcjaskala@gmail.com)

## CHRZTY

Taka jest nasza wiara, taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. Amen.

Tydzień temu sakrament chrztu św. otrzymali:

Edyta Miszelska;

Ada Miszelska;



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz*